

1964 rok. Łódź - Polski Manchester. Świeżo upieczony maturzysta Sławek Kowalewski realizuje swój sen. Namawia kolegę z podwórka Krzyśka Krawczyka do pomocy w stworzeniu repertuaru dla zespołu, któremu nadaje nazwę TRUBADURZY.

Wkrótce wraz z Marianem Lichtmanem i Jurkiem Krzemińskim debiutują na festiwalu w Opolu zdobywając I nagrodę. Kiedy do współpracy zaprasza Ryśka Poznakowskiego, zespół jest już w pełni profesjonalną grupą big-beatową, gotową na podbój świata i okolicy pod hasłem " Znamy się tylko z widzenia ".

Po odejściu Krzyśka, zespół ma Sheakspirowski dylemat: " grać albo nie grać - oto jest pytanie ". Publiczność krzyczy " grać ! ", w zespole więc łąduje Piotr Kuźniak, mający za sobą sukcesy w zespole " Waganci ". Dalej obowiązuje zawołanie z piosenki Sławka " Podzielmy między siebie całe niebo - całą ziemię ".

Aż tu nagle " stuknęło " nam 40 lat !

Kto by się spodziewał, że nas, " dzieci kwiaty", zauroczonych rock'n'roll'em słuchać i oklaskiwać będą kolejne pokolenia naszych pierwszych fanów.

Nagraliśmy kilkanaście płyt, w tym " złote "i " platynowe ". Zagraliśmy kilka tysięcy koncertów w kraju i na świecie. Od Władystoku do Seattle. Od Sztokholmu po Sydney.

Przeżyliśmy disco polo i pampersów. Kolejne żony i zakręconych krytyków, bo rock'n'roll konserwuje. Dojrzeliliśmy jak wino.

Po koncercie podszedł do nas fan z synem i wnukiem. Gratulując formy i brzmienia powiedział : " dzięki waszej muzyce - muzyce mojego pokolenia, odzyskałem autorytet w rodzinie ". Dla Niego i Was wszystkich będziemy grać i śpiewać następne czterdzieści lat !

Dziś gramy i śpiewamy tak samo ostro, a jednocześnie lirycznie, nasze nieśmiertelne hity czyli " jazdę obowiązkową ", obok naszych najnowszych przebojów - " jazdy dowolnej ".

Do zobaczenia na naszych koncertach !

Do usłyszenia przy naszych najnowszych płytach !

Niech żyje Rock'n'Roll !!!

TRUBADURZY.

Członkowie zespołu Trubadurzy z okazji 40 - lecia zostali odznaczeni ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI przez Prezydenta RP.